

Zygodnik,

13 Czerwca — 24. — 1818

PIEŚNI ANAKREONTA

(Cięg dalszy)

Pieśń *IV*. O życiu.

Wiersz Miarowy.

Leżęc na liściach mirtu i lotu,
Będę pił wino wolny kłopotu,
Eros na ramie płaszcz niech zadzieje,
I do puharu pełno mi leje.

Tak jak się koło u wozu toczy,
Tak ludzkie szczęście na świecie,
Snem nieprzespanym gdy zawrzem oczy,
Popiołu garstkę wiatr zmiecie.

I na co powiedz przyda się tobie,
Próżno na czyim kwiaty siać grobie,
Na co go zdobić głazy pysznemi,
Na co w ofierze wino lać ziemi.

Lepiej je pijmy, skroń wieńczmy różą,
Z kochanką słodki czas dzielmy,
Póki ze zdrowiem dni szczęścia służą,
Dopóty my się weselmy.

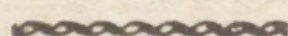
Pieśń V^ta. Pochwała Róży.

Wiersz Miarowy.

Różę przynosząc Wenerze w darze,
Z winnemi grony skojarzę,
Różą powabną wieńczyć chcę czoło,
Gdy będę tańczył wesoło.
Różo! ty jesteś kwiatów ozdobą,
Natura pyszni się tobą.
Różę kochają sami Bogowie,
Jaśnieje ona na głowie,
Wenery wdzięcznej i Kupidyna,
Gdy z Gracją tańce zaczyna.

Nowe wnioski, sprzeczki, zdania,
I strasznie mądre zgłębiania!
Aż pewien starzec który w kącie siedział,
Cały czas płochej obecny rozmowie,
Tak im powiedział:
»Moi Panowie!
»Wierzcie przestrodze którą daje stary,
Każdy na świecie ma swe okulary,
Jaki nim przesąd lub namiętność rządzi,
Tak przez nie innych, tak i siebie sądzi.
Wreszcie przez jakie przeszedł doświadczenia,
Tak patrzy na świat, i tak go ocenia."

F. M. *Skiciński



LIST DO M. S.

pisany w Paryżu 1814. Roku odpowiadający na zaproszenie. (*)

Gdy nam Bellona zajadła i krwawa
Wydziera imie, Ojczyznę, i prawa,
I może Polszcze nowe już ogłasza
Pany z nad brzegu Dunaju i Sprei;

(*) List ten był pisanym przed odezwaniem się do Polaków najwspanialszego ze Zwycięzców.

I tak ostatnią iskierkę nadziei
Łzami naszemi przygasza;
Ty chcesz na chwilę zwrócić rękę losu
Co nas tłoczy tak okrutnie,
I lubym dźwiękiem Ojczystego głosu,
Budzisz *Kochanowskich* lutnię!
Ostatnim bytu Polski cieszysz mnie pomnikiem,
Bo narodowym do mnie przemawiasz językiem.

Ale nietylko że Polskim wierszem piszesz, jeszcze prosisz na śniadanie i szampana. Biegnę, biegnę natychmiast; umiem ja cenić tę prawdę,

Którą w Ojczystej posiadamy mowie:
»Dobry trunek
Na frasunek."
Stare powiada przysłowie,
Naśladujmy więc Ojców naszych;
Co wszczęściu i w nieszczęściu zawsze równi byli,
Dobrze szablą władali, lecz i dobrze pili.

I tak:

Kiedy ich doszły wieści o synow ich męztwie
Jak się sprawili w *Hundsfeldu* zwycięztwie,
Które na licznych odnieśli Giermanach,
Dumni Ojcowie tak dzielnych potomków,
Z szklenicą w ręku przy potężnych dzbanach
Tryumfy swoich opiewali ziomków;
A gdy wojenni wrócili mężowie,
I liczne miodu zastawiono garce,
Za szczęście kraju, *Bolesława* zdrowie,
Poczciwe spijały starce.

Czyli więc dzbanem, czyli też orężem
Zuchwalec jaki Polaka zaczepił,
Wszędzie zwycięzkim pokazał się mężem,
Nikt go nie pobił, i nikt go nie przepił.

Nowinki z obcych Teatrów.

Lord *Fiphe* podarowałPanu *Kean* Aktorowi Londyńskiemu (grywającemu teraz z wielkiem zadowolnieniem publiczności, role Machbeta) ten sam puginał którym niegdyś Makduf zabił Machbeta, a który przez wielu przodków Lorda, troskliwie w skarbcu rodzinnym dotąd był zachowywany.— Nowe Dramma: *Belamira* czyli Zdobycie Tunetu, najwięcéj teraz czyni dochodu teatrowi *Kowengarden*, więcej jednak sprowadza widzów dramma *Liliput* napisana przez Garryka w roku 1757. a którą na końcu roku wznowiono na Teatrze *Drurylane*; rola tylko Guliwera graną jest przez Aktora, inne wszystkie role jakoto: Króla, Królowéj, Ministrów, Rycerzy, dworzan, a nawet wojska, grane są przez dzieci od 3 do 5ciu lat. Za czasów Garryka niemogła się udać ta sztuka na scenie, gdyż nie podobna było wyuczyć dzieci wszystkiego czego Autor wymagał. Dzisiejsi dyrektorowie po kilku miesięcznej pracy doskonale przerobili małych Anglików na Liliputanów, i sowitą za swoję staranie korzyść odnoszą.

Najsławniejszy dzisiejszy kompozytor *Rosini* napisał nową operę: Elżbieta królowa Angielska, która niezmiernie podobała się w Londynie.

Paryż został opuszczony przez pierwszych aktorów. *Talma*, *Lair*, *Nourrit*, *Baptiste* starszy, Panny: *Mars Duchesnois*, *Leverd*, rozjechały się do różnych teatrów prowincjonalnych, które są dla nich kopalniami złota; powracają zwyczajnie obciążeni Luidorami i panegirykami, których od niejakiego czasu stolica im odmawia. Na pierwszych teatrach Paryskich w tym czasie, nie pokazała się żadna nowa sztuka. Teatr *Français* wznowił drammę: Edward w Szkocji, którą od dawna zostawił Odeonowi. Ztego zdarzenia wnoszą, iż dla niedostatku nowości, przeprosi najpierwsza scena Francuska zapomnianych autorów, i że ujrzemy znowu na niej dzieła Mersjera i Mąwela. Na teatrze opery komicznej, najnowszym dziełem jest operetka: Przyrzeczenie małżeństwa, czyli powrót do chatki. Rzecz jej za nadto moralna nie bardzo się podobała dzisiejszej publiczności Paryskiej, Muzykę znawcy dosyć chwalą. Ułożył ją jeden z wychowańców *Conservatorium* rodem Włoch. Aktorowie Odeonu grywający teraz w sali *Favart*, wystawili pierwszy raz drammę przerobioną z trajedji Niemieckiej Szyllera: Fijesko. Można było powiedzić że ten szczep obcy przesadzony na Francuzkiej ziemi nie uda się wcale. Przyjaciele dobrego gustu, twierdzą że to przerobienie jest melodrammą ale bez muzyki, tańców, potyczki i trefnisia. Teatr

Vaudeville zyskuje wiele z sztuczki pod tytułem: Odwiedziny w Bedlam. (*) Dowcipne śpiewki, prowadzenie łatwe i naturalne i przedziwna gra aktorów, zapowiadają długie jej utrzymywanie się na scenie. Oddalenie się Pana *Potier* z teatru *Des Variétes* zadało temuż teatrowi okropną klęskę. Dyrekcja na próżno usiłuje nowemi krotofilami nagrodzić tak wielką stratę.

Pomiędzy owemi krotofilami utrzymała się tylko jedna przerobiona z Kminka z Pipiszek. Melodrama Zamek Paluzzi ciągle sprowadza ciekawych, a jeszcze będzie ich miewał więcej, gdyż Książe *Berry* raczył znajdować się na jednym z jego wystawień. Prowincjonalne teatra francuskie najbardziej teraz zyskują z opery Dzwonek, i z goszczenia u nich pierwszych Aktorów Stolicy.

Dawno już z takim zapałem nieprzyjęto w Wiedniu żadnego dzieła drammatycznego jak w zeszłym miesiącu pierwszy raz wystawioną nową trajedją Safo. napisał ją Pan Grylpartzer, ten sam który niedawno napisał romantyczną trajedją *die Ahnfrau*. Dyrekcja teatru przeznaczyła autorowi gratyfikacją, takoż otrzymał od rządu, a nawet kilku Bankierów Wiedeńskich przyjęło go do swoich akcji. Nieżałowano znacznych nakładów na wystawienie tej sztuki, a do uświetnienia jej niemało pomogła wyborna gra Pani Schröder.

Tak się nazywa Szpital Warjatów w Londynie.

P. Grylpartzer jest urzędnikiem Austryjackim.

Po oddaleniu się z Berlina P. Fiszera (który nie dawno po dwakroć grał na teatrze Narodowym Warszawskim) upodobana opera Tankred (*) niemogła być daną. Przybyły z Lipska Basista P. *Siebert*, podjął się jako gość zastąpić ubyłego artystę, zastąpił wprawdzie rolę, lecz nie zastąpił talentu. Pan Fiszer grywa teraz w Królewcu.

Pismo perjodyczne List gołębi, wydawane od niejakiego czasu w Kopenhadze przez nadwornego akto- P. *Rosenkilde*, powszechnie jest chwalone.

Podczas uroczystości dworskich w Kassel odbywających się z powodu zaślubin Księżniczki z królewiczem Angielskim, grano pierwszy raz wielką operę *Sigmar*, z muzyką Pana *Guhr* nieznanego dotąd kompozytora.

Publiczność w Frankforcie nad Menem żałuje bardzo niedawno zmarłego aktora Józefa *Lux*, który przez 24. lat służył scenie tegoż miasta. Przez toż miasto przejeżdżając Pan Kocebú, znajdował się na wystawieniu opery Atalja, i nazajutrz umieścił w piśmie publicznem uwagę, iż żołnierze królowej Izraelskiej byli ubrani zupełnie po kozacku.

Pani Katalani jest teraz w Múnnich, ale zjawiła się inna śpiewaczka którą nazywają drugą Katalani; rozpoczęła już pielgrzymkę muzyczną i dała się słyszeć

(*) W krótce ta piękna opera ma być wystawioną na Teatrze Narodowym Warszawskim.

w Karlsruhe. Pani Marjanna *Sessi* opuściwszy Kopenhagę gdzie znaczne odniosła korzyści, przybyła de Sztokholmu i pierwszy raz dała się tam słyszeć pod czas nabożeństwa przy koronacji nowego Króla Szwedzkiego. — Tamże nazajutrz po koronacji w Teatrze Narodowym grano ulubioną operę Gustaw Waza, w czasie której wszystkie przystósowania do dzisiejszego Monarchy, tysiącznemi okryto oklaskami.

Pomiędzy najpierwszemi flotrowersistami, jacy dziś słyną w Europie najbardziej chwalą Pana Gabryjelskiego, zostającego teraz w orkiestrze Króla Pruskiego.

Podróżni zwiedzający Włochy twierdzą, iż od niejakiego czasu zaczynają Włosi smakować w trajedjach; z gustem publiczności wzmagają się talenta, jakoż kilku już Aktorow Włoskich ogłoszono za godnych następców Lekena.

Dnia 16. Maja roku bieżącego wyszedł w Paryżu pierwszy Numer nowego pisma perjodycznego *Courrier des spectacles*, i wychodzić będzie dwa razy w tygodniu. Zawiera uwagi nad nowemi dziełami drammatycznemi, wymienia nazwiska Aktorów rozmaitych Teatrów i. t. p. W artykule wyszczególniającym miasta gdzie są teatra francuzkie »Za granicą (mówi tenże kurjer) są tylko w Bruxelli i w Warszawie;" a że w Bruxelli język francuzki jest prawie panującym, a zatym z innych krajów Europy, w którym ten język

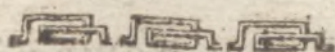
nie jest ojczystym jedna tylko Warszawa zaszczyca się tem osobliwszem szczęściem. ! ! !

D.

Pan i Kucharz.

»Nie sądź gdy sam nie piszesz." mówią Autorowie,
Słuchajmy co w tej mierze nasza bajka powie.
Pewien Pan raz swojego kucharza strofował,
Że mu objad zbyt pieprzny i kwaśny zgotował,
Że wszystko ta nieszczesna zepsuła przesada.
»O zgrozo! o zgorszenie! kucharz odpowiada,
»Jakże można mój Panie tak dalece błądzić,
»Nie umiejąc, gotować o potrawach sądzić,
»Pańskie zdanie zupełnie śmieszne i opaczne,
»Musisz jeść co ci dadzą, i wierzyć że smaczne.»

F. M.



MODY PARYSKIE.

Na wielu kapeluszach a szczególniéj Włoskich przypinają bukiety zupełnie naprzód, i prawie na sam brzeg ronda spuszczone, u których rulki, nad brzegiem

takaż sama powinna być i zespodu ręda, lub w miejscu onéj wązka girlandka z kwiatów pomiędzy dwoma sznurkami, albo też z jednej i drugiej strony túl mocno zfałdowany, tak jednak żeby brzeg kapelusza był odkryty. Krepowe kapelusiki żółte i białe najczęściej mają garnirowania w kolorze lila. Gazy Szkockie ciągle są w modzie, osobliwie zaś garnirowania. Suknie z perkalu lub floransowe po większej części noszą z pelerynkami, u dołu obszywane pięcią albo sześcią rzędami falbanek, lub w tyleż rzędów wpuszczają pufy. Używają także damy chusteczek fularowych w desenie Chińskie na szyję, widzieć także już można i materje na suknie w tymże samym guście.

.....ska.

MOPS i LEWEK.

Raz się nad losem Lewka dumny Mops rozwodził,
Mówiąc,, Jam się w pałacu, a tyś w puszczy zrodził,
»Rodu mego, rzekł Lewek, nie mam za ohydę,
Nie pytam zkąd przychodzę, ale dokąd idę."

F. M.

T R Y J O L E T.

Miłość roskoszy jest matką,
Lecz z życiem córki swéj ginie;
Dla tego roskosz tak rzadką.
Bo miłość roskoszy matką.
Strzeż się roskoszy ukradką,
Przy lubéj siedząc dziewczynie,
Bo miłość roskoszy matką,
Lecz z życiem córki swéj ginie.

Edward Majkowski.

SZ A R A D A.

przez X. Y. Z.

Choć dwie drugie upłyną, pamięć niezaginie,,
Ze w odległej od siedzib rodzinnych krainie,
Polak nad mojem pierwszem, gardząc śmierć i blizny,
Dobijał się powrotu straconej ojczyzny,
Wszystko wzniesione, kiedy kto nieba rozbraja,
Wstyd je schyla, sen sciska, śmierć na zawsze spaja.

Słowo pierwszej Szarady w przeszłym Numerze Tygodnika umieszczonej jest Pierś-cień, drugiej Okolice.

Prenumeratorowie z tego pułrocza raczą się wcześniej zgłosić. Prenumerata przyjmować się odtąd będzie tylko na półrocze, Cena jak dotąd w Warszawie zł: 27. na prowincji zł: 30.